Louis Villain, Champs Elysees (ft. Kaz Bałagane)

w Paryżu piłem kawę i pooglądałem na Champs Elysées
a jak na ciebie patrzę, to jednie marne szanse widzę
jestem typem zawodnika, który mierzył tutaj zawsze wyżej
i odpuliłem ludzi, którzy postawili na mnie krzyżyk

kiedy wychodzę na ośkę, no to sypią sie vity
tutaj ogarnia sie sprawy, bez podkulania kity
zapad zmrok, wtedy życie sie budzi
hotel, drogie trunki, szmaty – pełen all inclusive, vip
nei mów nic, bo to powszedni chleb dla nas
przestałem przebierać w słowach
kiedy miarka sie przebrała
ja ciągle ganiam, nie mam czasu złapać sie z kolegą
trudne chwile, co tam, jak tam, reszta to nie na telefon
sam sobie pod górkę, koleżko, jak ja to znam
prędzej umrę, aniżeli stracę twarz
każdy sukces – zawdzięczam go sobie sam
gdzie nie pójdę, skur* chapeau bas

sprzedałem wilczy bilet
i kupiłem tyle a tyle
choć na razie więcej niż wyciągnąłem, w to włożyłem
ta branża podłożyła mi niejedna świnię
i przez tę branże też nie jedna położyłem

w Paryżu piłem kawę i pooglądałem na Champs Elysées
a jak na ciebie patrzę, to jednie marne szanse widzę
jestem typem zawodnika, który mierzył tutaj zawsze wyżej
i odpuliłem ludzi, którzy postawili na mnie krzyżyk

ft. Kaz Bałagane:
zwierzęce rządzę ci rozbiły związek
teraz siedzisz myślisz kiedy i czy będzie comeback
tamten stalker siedzi teraz z towiją w …
ty to jesteś kot, ja pisałeś jako Piotrek
stoję na tym moście, widzę napis ZMP
patrzę na … oczy jak na dryfującą krę
oni myślą, ze jak w kości, to to dużo lepsze jest
wszędzie kur* amatorzy, jedzą ten ściemniony śnieg
którą złączona mocno jest brukowa kostka
… nawet nie odgadnie zdrady
każda wiśniara mówi wyglądam jak Włoszka
kiedy na Francuskiej pije kawę z dziadem

w Paryżu piłem kawę i pooglądałem na Champs Elysées
a jak na ciebie patrzę, to jednie marne szanse widzę
jestem typem zawodnika, który mierzył tutaj zawsze wyżej
i odpuliłem ludzi, którzy postawili na mnie krzyżyk